

Młodzieży polska — w imię Twojej jasnej przyszłości oddaj swój głos na kandydatów Frontu Narodowego!

JUŻ ZA

4 DNI

Pojdziemy do urn wyborczych

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 22 października 1952 r.

Nr 252 (770) B

Cena 15 gr.

GŁOSUJĄC NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO głosujemy za rozkwitem Ojczyzny Ludowej przeciwko wrogom postępu i pokoju

Spotkania z kandydatami na posłów. Ożywiona działalność agitatorów

W serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie kandydatów na posłów: członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Zenona Nowaka, zastępcę członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Władysława Bożka oraz prorektora Politechniki Śląskiej im. Wincencjusza Pstrowskiego w Gliwicach, prof. inż. Stanisława Szerszenia z naukowcami i inteligencją techniczną Gliwic.

Gorąco przyjmując zebrani słowa Zenona Nowaka, który mówił o zdobyciach uzyskanych wspólnym wysiłkiem rąk i mózgów polskiego robotnika, chłopca i inteligenta przy budowie potęgi gospodarczej naszej ludowej Ojczyzny. „Oslabienia nie są niczym innym jak realizacją zadań, które nasz naród i partia postawiły sobie po wywołaniu i ujęciu władzy przez masę pracującą polską”.

Entuzjastycznie reagując zebrani na słowa mówcy, który podkreślał, że siły obozu pokoju, na czele ze Związkiem Radzieckim rosną i potężnieją z dnia na dzień, że żadne historie imperialistów niezdolne są przeszkodzić w szybkim tempie budowy socjalizmu w naszym kraju.

Następnie przemawiała inżynierowie, profesorowie Politechniki, technicy, wysunieni z robotników na kierownicze stanowiska przodownicy pracy

18 bm. kandydatki na posłów do Sejmu: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — min. Stefan Matuszewski i działacz ludowy, członek NK WZSL — Mieczysław Wysocki

Agitatorzy Frontu Narodowego w Prudnickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego czują się odpowiedzialni nie tylko za pracę nad popularyzacją Programu Wyborczego Frontu Narodowego wśród całej załogi. Agitatorzy — to w większości przodownicy pracy, których troską jest również i to, by zakłady ich były przedłane, by zgodnie powitała załoga dzień wyborów Starsi, doświadczeni robotnicy — agitatorzy Frontu Narodowego pomagają mniej doświadczonym, służąc im cenną radą i pomocą w pracy.

Młoda robotnica Katarzyna Sakowska miała trudności z wykonywaniem swych zadań

produkcyjnych. Z pomocą spieszyły jej agitatorki — L. Kłoszczyk i H. Pszczoła. Dzięki fachowym radom towarzyszek Sakowska osiąga obecnie przeszło 100 proc. normy produkcyjnej.

Agitatorzy dają wzór ofiarnej pracy również swym osobistym przykładem, wpływając w ten sposób na załogę. Oto np. wspaniały sukces odnieśli młodzi robotnicy, zatrudnieni przy montażu nowych krosien, którzy realizując swe zobowiązanie dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu KPZR, oddali krosna do użytku przed terminem. Wśród budowniczych przodowali agitatorzy Frontu Narodowego ZMP-owice Zak. Juszczyński, Stabiszewski i inni.

Ożywioną działalność rozwinięły w okresie przedwyborczym w okresie przedwyborczym w 13 łódzkich zakładach przemysłu metalowego brzoży artyzyczne-agitacyjne, których program pracy kulturalno-oswiatowej jest ściśle związany z życiem poszczególnych załóg i ich walką o plan.

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR członkowie przodujących brzoż podjęli zobowiązania utworzenia podobnych zespołów w innych zakładach.

Tak na przykład Zbigniew Pleńkowski, kierownik świetlicy Centralnego Biura Technicznego Maszyn Włókienniczych organizuje nową brygadę w Zakładach „Komuna Paryska” w Radomsku, a Halina Czerniejewska z zakładów A-II do pomaga w zorganizowaniu brygady załogi Pabianickiej Fabryki Narzędzi.

Jak BĘDIEMY GŁOSOWAĆ?

Jak już wiemy z Ordynacji — prawo do głosowania ma każdy z nas, który: ukończył 18 lat,

jest w pełni władzy umysłowych,

nie został pozbawiony praw obywatelskich wyrokiem sądowym.

Innych ograniczeń nie ma. A więc wszystko jedno, czy ktoś jest mężczyzną czy kobietą, cywilem czy wojskowym, robotnikiem czy urzędnikiem, czy ma cztery klasy ukończone, czy ukończył wyższą uczelnię, czy jest wierzący czy nie, do jakiej narodowości należy (jeśli ma tylko obywatelstwo polskie) itp. — w dniu wyborów — 26 października pójdzie do urny wyborczej.

Jak to się będzie odbywało? Urny wyborcze będą w lokalach obwodowych komisji wyborczych — czyli tam, gdzie sprawdzaliśmy czy nasze nazwiska są w spisach wyborców. Głosowanie będzie się odbywać między godziną 6 a 22.

Gdy wejdziemy do lokalu — zastaniemy tam — bez względu na porę — przewodniczącą Obwodowej Komisji Wyborczej lub jej zastępcę wraz z dwoma członkami Komisji. Jeśli ktoś z tych osób zachorował lub nie przybyła — przewodniczący Komisji może uzupełnić skład Komisji spośród wyborców. Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej czuwa nad porządkiem w czasie głosowania — może on wydawać zarządzenia porządkowe. Komisja nada przed głosowaniem — czy urna wyborcza jest pusta, czy spisy wyborców są na miejscu, czy jest wystarczająca liczba kartek do głosowania.

Ponieważ Komisja musi sprawdzić czy przybyły wyborca jest tym, za kogo się podaje — idąc głosować, trzeba wziąć z sobą dokumenty i okazać je przewodniczącemu Komisji. Ważne są: karta meldunkowa, legitymacja służbowa, legitymacja Związku Zawodowego albo inna legitymacja, która stwierdza tożsamość wyborcy Wyborca, który nie ma żadnych dokumentów, może się powołać na dwóch wiarygodnych świadków.

Jeśli wyborca mieszkał dotąd gdzie indziej — powinien przedstawić zaświadczenie komisji z dawnego miejsca zamieszkania, że był tam w spisie wyborców. Komisja to zaświadczenie zabiera, żeby dołączyć do protokołu głosowania.

Po tych formalnościach dostaniemy kartkę wyborczą, na której umieszczone będą nazwiska ludzi, kandydujących w naszym okręgu na posłów lub zastępców posłów. Po przeczytaniu kartki idziemy do urny w miejscu, gdzie siedzi komisja i rzucamy do urny kartkę złożoną tak, żeby nie było widać strony zadrukowanej.

Nieważne są inne kartki wyborcze, niż te, które się otrzymały od komisji obwodowej, ze stemplem okręgowej komisji wyborczej. Trzeba uważać, żeby karta była ostemplowana — bo inaczej jest nieważna.

Jeśli ktoś jest kaleką, niezdolnym do poruszania się albo jeśli ktoś jest analfabetą — może korzystać z pomocy osoby zdrowej lub piśmiennej. W szpitalach utworzone są obwody wyborcze.

Zapoznajmy się dobrze ze sposobem oddawania głosu, abyśmy mogli wypełnić nasz zaszczytny obowiązek obywatelski!

Bojowe zadania dla instancji i aktyw ZMP

JUŻ tylko kilka dni dzieli nas od wielkiego święta narodu — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jak najlepiej przygotować młodzież do głosowania, do radosnego obchodu tych pamiętnych dni — oto pilne zadanie dla aktywistów i instancji zetempowskich.

W PRZEDNIU WYBORÓW młodzież powinna gromadzić brać udział w zebraniach organizowanych przez Komitety Frontu Narodowego. Uczestniczyć w capstrzykach, wieczornicach, przemarszach, jakie odbędą się w miastach miasteczkach i na wsiach. Organizować występy zespołów artystycznych, grupowe chodzenie do kin i teatrów, raidy rowerowe itp. Niechaj radosny nastrój: śpiew, harmonia, fanfary, hasła staną się poważnym orężem naszej agitacji. Niechaj ulice i drogi, miasta i wsie należą w tych dniach do młodzieży rozśpiewanej, roztańczonej i radosnej.

ZMP-owcy mają obowiązek udekorować w przeddniu wyborów swoje domy, balkony i mieszkania, zachęcać i pomagać w dekoracji wszystkim mieszkańcom.

NIEDZIELA 26 PAŹDZIERNIKA — dzień wyborów musi przebiec w szczególnie radosnej atmosferze. Zależać to będzie właśnie w dużej mierze od młodzieży.

Idąc do urn wyborczych całym grupami, by wspólnie głosować, młodzież zamyka swoje przywiązanie do władzy ludowej, Partii i tow. Bieruta oraz poparcie dla wtycznych Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Grupy młodzieży i harcerzy powinny przemarszować z muzyką, śpiewem i transparentami, skandować hasła nawołujące do walki z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Wzywać do powszechnego głosowania bez skreśleń i poprawek na kandydatów Frontu Narodowego — najlepszych przedstawicieli narodu.

Zapewnić i zaplanować należy występy zespołów i grup artystycznych na ulicach, placach, w tramwajach i samochodach.

ZMP-owcy i harcerze powinni w tych dniach zbierać stroje organizacyjne oraz regionalne. Dziewczeta i aktywistki ZMP już teraz powinny ustalić w jaki sposób zajmą się one przypilnowaniem dzieci i mieszkań kobiet, które pójdą głosować. Przygotować trzeba i ustalić liczbę aktywistów ZMP do pomocy komisjom wyborczym, jako łączników i Komitetom Frontu Narodowego jako agitatorów.

Bojowe zadania stoją przed młodzieżą w przeddniu i w dniu wyborów. Młodzież wykona je z honorem. Wielka odpowiedzialność za wykonanie tych zadań spada na instancje i aktywy ZMP.

Dziewczeta i chłopcy!

PRZYGOTOWUJcie SIĘ DO UROCZYSTYCH CAPSTRZYKÓW, POCHODÓW, WIECZORNIC I WYSTĘPÓW ARTYSTYCZNYCH W PRZEDNIU I DNIE WYBORÓW!

Koleżdy z grup politechnicznych studiów przygotowawczych zgłaszajcie się na wydziały górnicze i hutnicze!

Apel Zarządu Głównego ZMP wzywają najlepszych, najofiarniejszych młodych patriotów do boju o węgiel i stal.

W dniu 19 października odbyło się zebranie młodzieży ze Studium Przygotowawczego w Katowicach, na którym 10-ciu przodujących słuchaczy odpowiadając na Apel Zarządu Głównego ZMP zgłosiło się na studia na wydziałach górniczych i hutniczych, wzywając jednocześnie wszystkich najlepszych słuchaczy grup politechnicznych Studiów Przygotowawczych do pójścia w ich ślady.

My, słuchacze grup politechnicznych Studiów Przygotowawczych w Katowicach — głośno i z dumą jesteśmy z tego, że nam przyszłym inżynierom górniczym i hutniczym, przypadnie w udziale realizacja wielkich i zaszczytnych zadań, zawartych w Programie Wyborzym Frontu Narodowego.

LESZEK BANKA, MARIAN KUCIAK, JAN HYŻ, JAN SCHARBOWSKI, JAN KARDAS, STANISŁAW SKUCHA, ANTONI SPENDEL, JAN STANISŁAWSKI, MAGDALENA PIERCHAŁA.

W świadomości swoich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny i Jej bohaterkiej klasy robotniczej zgłaszamy się na wydziały górnicze i hutnicze politechnik i szkół inżynierskich, aby po ich ukończeniu stanąć do pracy w

kopalniach i hutach na najtrudniejszych odcinkach.

Dumny jesteśmy z tego, że nam przyszłym inżynierom górniczym i hutniczym, przypadnie w udziale realizacja wielkich i zaszczytnych zadań, zawartych w Programie Wyborzym Frontu Narodowego.

LESZEK BANKA, MARIAN KUCIAK, JAN HYŻ, JAN SCHARBOWSKI, JAN KARDAS, STANISŁAW SKUCHA, ANTONI SPENDEL, JAN STANISŁAWSKI, MAGDALENA PIERCHAŁA.

W świadomości swoich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny i Jej bohaterkiej klasy robotniczej zgłaszamy się na wydziały górnicze i hutnicze politechnik i szkół inżynierskich, aby po ich ukończeniu stanąć do pracy w

kopalniach i hutach na najtrudniejszych odcinkach.

Dumny jesteśmy z tego, że nam przyszłym inżynierom górniczym i hutniczym, przypadnie w udziale realizacja wielkich i zaszczytnych zadań, zawartych w Programie Wyborzym Frontu Narodowego.

LESZEK BANKA, MARIAN KUCIAK, JAN HYŻ, JAN SCHARBOWSKI, JAN KARDAS, STANISŁAW SKUCHA, ANTONI SPENDEL, JAN STANISŁAWSKI, MAGDALENA PIERCHAŁA.

W świadomości swoich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny i Jej bohaterkiej klasy robotniczej zgłaszamy się na wydziały górnicze i hutnicze politechnik i szkół inżynierskich, aby po ich ukończeniu stanąć do pracy w

kopalniach i hutach na najtrudniejszych odcinkach.

Koleżdy z grup politechnicznych studiów przygotowawczych zgłaszajcie się na wydziały górnicze i hutnicze!

Apel Zarządu Głównego ZMP wzywają najlepszych, najofiarniejszych młodych patriotów do boju o węgiel i stal.

W dniu 19 października odbyło się zebranie młodzieży ze Studium Przygotowawczego w Katowicach, na którym 10-ciu przodujących słuchaczy odpowiadając na Apel Zarządu Głównego ZMP zgłosiło się na studia na wydziałach górniczych i hutniczych, wzywając jednocześnie wszystkich najlepszych słuchaczy grup politechnicznych Studiów Przygotowawczych do pójścia w ich ślady.

My, słuchacze grup politechnicznych Studiów Przygotowawczych w Katowicach — głośno i z dumą jesteśmy z tego, że nam przyszłym inżynierom górniczym i hutniczym, przypadnie w udziale realizacja wielkich i zaszczytnych zadań, zawartych w Programie Wyborzym Frontu Narodowego.

LESZEK BANKA, MARIAN KUCIAK, JAN HYŻ, JAN SCHARBOWSKI, JAN KARDAS, STANISŁAW SKUCHA, ANTONI SPENDEL, JAN STANISŁAWSKI, MAGDALENA PIERCHAŁA.

W świadomości swoich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny i Jej bohaterkiej klasy robotniczej zgłaszamy się na wydziały górnicze i hutnicze politechnik i szkół inżynierskich, aby po ich ukończeniu stanąć do pracy w

kopalniach i hutach na najtrudniejszych odcinkach.

Dumny jesteśmy z tego, że nam przyszłym inżynierom górniczym i hutniczym, przypadnie w udziale realizacja wielkich i zaszczytnych zadań, zawartych w Programie Wyborzym Frontu Narodowego.

LESZEK BANKA, MARIAN KUCIAK, JAN HYŻ, JAN SCHARBOWSKI, JAN KARDAS, STANISŁAW SKUCHA, ANTONI SPENDEL, JAN STANISŁAWSKI, MAGDALENA PIERCHAŁA.

W świadomości swoich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny i Jej bohaterkiej klasy robotniczej zgłaszamy się na wydziały górnicze i hutnicze politechnik i szkół inżynierskich, aby po ich ukończeniu stanąć do pracy w

kopalniach i hutach na najtrudniejszych odcinkach.

Dumny jesteśmy z tego, że nam przyszłym inżynierom górniczym i hutniczym, przypadnie w udziale realizacja wielkich i zaszczytnych zadań, zawartych w Programie Wyborzym Frontu Narodowego.

LESZEK BANKA, MARIAN KUCIAK, JAN HYŻ, JAN SCHARBOWSKI, JAN KARDAS, STANISŁAW SKUCHA, ANTONI SPENDEL, JAN STANISŁAWSKI, MAGDALENA PIERCHAŁA.

W świadomości swoich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny i Jej bohaterkiej klasy robotniczej zgłaszamy się na wydziały górnicze i hutnicze politechnik i szkół inżynierskich, aby po ich ukończeniu stanąć do pracy w

kopalniach i hutach na najtrudniejszych odcinkach.

Karta wyborcza Okręgu nr 1 Warszawa

Okręg Wyborczy Nr 1 m. st. Warszawa

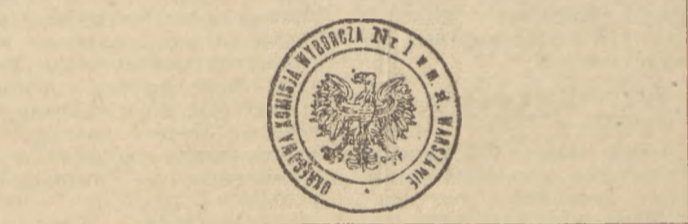
Karta do głosowania

w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 roku

Lista Frontu Narodowego

- | | |
|----------------------|--------------------------|
| Kandydaci na posłów: | 1. Bierut Bolesław |
| | 2. Rokossowski Konstanty |
| | 3. Berman Jakub |
| | 4. Dembowski Jan |
| | 5. Markow Józef |
| | 6. Fiedler Franciszek |
| | 7. Wichła Władysław |
| | 8. Rutkowska Stanisława |
| | 9. Albrecht Jerzy |
| | 10. Adamowski Leon |
| | 11. Lange Oskar |
| | 12. Marks Bronisław |
| | 13. Tracikiewicz Antoni |
| | 14. Skibniewski Zygmunt |
| | 15. Skórzyński Zdzisław |

- | | |
|-----------|--------------------------|
| Zastępcy: | 1. Kujawski Eugeniusz |
| | 2. Szymański Roman |
| | 3. Szarlińska Stanisława |
| | 4. Czeszko Bohdan |
| | 5. Samocka Irena |
| | 6. Wójcik Henryk |
| | 7. Jaźwiński Stefan |



Wyborcy Okręgu nr 1 Warszawa otrzymają takie karty wyborcze ze stemplem w lokalach obwodowych komisji wyborczych gdy przyjdą głosować.

Podobne karty wyborcze otrzymają wszyscy uprawnieni do głosowania we wszystkich innych okręgach kraju z nazwiskami kandydatów na posłów i na zastępców posłów, kandydujących z danego okręgu.

Karty te wrzucimy do urn wyborczych bez skreśleń i poprawek w dniu 26 października.

Błyskawica

SZTANDARU MŁODYCH

KANDYDACI NA POSŁÓW DO SEJMU WYSUNIĘCI ZOSTALI PRZEZ POLSKIE MASY PRACUJĄCE KTÓRE OBDARZYŁY ICH ZAUFANIEM ZA OFIARNOŚĆ I ODDANIE POLSCE LUDOWEJ

WSZYSCY GŁOSUJEMY NA WSZYSTKICH KANDYDATÓW bez skreśleń i poprawek!

WYTNIEJ I WYWIESZ W SWOIM ZAKŁADZIE PRACY, W SWOJEJ SZKOLE, SWOJEJ WSI!

Klasa robotnicza przodującą siłą Frontu Narodowego!

Zwycięstwo Frontu Narodowego — zwycięstwem ludu pracującego!

Wzmocniona praca realizuje młodzież

Program Wyborczy Frontu Narodowego w dzień przy swoim warsztacie — wieczorem jako agitatorzy

Program Frontu Narodowego jest dla nas planem działania, według którego przekujemy w czyn złożone Ojczyźnie Służbowanie. Wykonanie zadań nakreślonych w Programie Frontu Narodowego wymaga wielkiego wysiłku całego narodu, a więc i naszego wysiłku. Budownictwo nasze odbywa się w walce. Mamy wiele braków i niedomagań, mamy wrogów. Napływające do naszej redakcji listy od korespondentów i czytelników mówią, że walka z nimi nie przestrasza młodzieży gorąco kochającej swoją Ojczyznę i świadomą swych celów. Listy mówią, że niełatwo będzie słowotwórcy do programu rozkwitu Ojczyzny nie tylko kartkami wyborczych, ale także ponadplanowymi tonami węgla i stali, dodatkowymi metrami tkanin, nowymi maszynami, nowymi klubami racjonalizacji i techniki, nowymi zespołami pieśni i tańca.

Zaloga Zakł. Przemysłu Bawełnianego w Bielawie pade moje dodatkowe zobowiązania

Jestem na terenie Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Jest godzina 13-ta. Sylrena oznajmia koniec zmiany. Robotnicy przy dwiema kordystami udają się na masowkę do sali teatru robotniczego.

Sala teatru wypełnia się po brzegi. Tow. Pawlak, przewodniczący Komitetu Frontu Narodowego zagaja uroczystość. Stwierdza on w duma, że 87 procent założeń dodatkowych zobowiązań na czesć XIX Zjazdu WKP(b) oraz wyborów do Sejmu w Polsce i Rzeczypospolitej Ludowej. Zobowiązania te zostały dotychczas zrealizowane w 146 proc. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 1.489.298 zł.

Zabierają głos robotnicy. Padają dodatkowe zobowiązania. Palące kotłowni zobowiązania się zaoszczędzić 30 ton węgla. Krojownie postanawiają podnieść wydajność pracy. Zobowiązanie przegładarek obejmujące dodatkowo 20 tysięcy metrów tkaniny. Pracownicy maszyn postanowili zwiększyć dotychczas osłaganie wydajność pracy o 50 proc. Większość podobnych zobowiązań stanowią zapętlone starszych.

Korespondent HENRYK BERLIŃSKI Bielawa

W Nowych Tychach przoduje brygada Mieczysława Gomołki

Członkowie brygady młodzieżowej Mieczysława Gomołki z bloku nr. 8 pracują przy budowie nowego, socjalistycznego miasta Nowe Tychy stanieli do warty przedwyborczej, zobowiązując się wykonać do dnia wyborów na 16 metrów sześciu muru dziennie oraz wezwali wszystkich brygady murarskie Nowych Tych do podjęcia podobnych zobowiązań.

W odpowiedzi na wezwanie brygady Mieczysława Gomołki jako pierwszy odpowiedział delegat na Zlot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej Stanisław Szyga zobowiązując się podnieść wykonywaną normę do 200 procent. Stanisław Szyga wykonał już podjęte zobowiązanie. Wykonał na obecnie 209 proc. normy. Jako drugi z kolei odpowiedział brygadowy Stanisław Cisowski. Wykonuje ona obecnie 201 proc. normy.

Korespondent JERZY OSTROWSKI Częstochowa

Agitatorzy z brygad SP organizują wieczornice dla ludności wiejskiej

Zeńska Brygada Rolna 320 pracująca w Jornatowie zorganizowała zespół artystyczny liczący 30 osób. Zespół organizuje wieczornice, na których odgrywa przedstawienia i recytuje wiersze. Program Frontu Narodowego. Brygady podjęcia także zobowiązania do produkcji. Wszyscy jej członkowie osiągnęli obecnie około 160 proc. normy.

Na zobowiązanie 330 brygady odpowiedziała 342 pracująca w Przyszeccu. Zorganizowała ona również zespół artystyczny składający się z sekcji tanecznej, chóralnej i recytatorskiej. Poszczególne plutony tej brygady zwiększyły dotychczas wykonywaną normę do 200 proc. Pluton I tej brygady dzięki współzawodnictwu między drużynami osiągnęła 250 procent normy.

Nie pozostają również w tyle hufty wiejskie, które podjęły również wiele cennych zobowiązań. Np. młodzież gromady Chlejnów, pow. Krosno Odrzańskie pracowała 51 roboczodni przy wykopkach ziemniaków w okolicznym PGR-ze. Junacy gromady Ratuszec Stary pracował 6 roboczodni. Młodzież Nietkowa, która zobowiązała się pracować 100 roboczodni, pracowała do dnia dzisiejszego 45 roboczodni, przy oczyszczaniu pasów leśnych. Młodzież Nietkowa przyrzeka, że do dnia wyborów wykona całkowicie podjęte zobowiązanie.

Korespondent MIECZYSLAW KIELEK Zielona Góra

Klub racjonalizacji i techniki przy PZBH im. Goleśława Bierula w Częstochowie — zmechanizuje transport

Przy Przemysłowym Zjednoczeniu Budowy Huty im. Goleśława Bierula w Częstochowie w ramach czynu przedwyborczego otwarto klub racjonalizacji i techniki. Klub posiada bogatą bibliotekę oraz przybory do kresła technicznych.

Obecnie na warsztacie klubu znajdują się dwa wynalazki tow. Janickiego. Jeden z nich to „kombajn wyciągowy”, który zastosowano już w produkcji. Drugi — maszyna do lasowania wapna dotychczas nigdzie jeszcze nie stosowana.

Członkowie klubu zobowiązali się zmechanizować całkowicie transport, a w pierwszym rzędzie rozładunki kolejowe. Wielką i bezinteresowną pomocą racjonalizatorom zrzeszonym w klubie racjonalizacji i techniki okazuje inżynier Edward Górski, który wykonuje wszelkie rysunki techniczne do pomysłów robotników oraz na każdym kroku służy fachową radą.

Korespondent J. OSTROWSKI Częstochowa

A wieczorem w Obwodowym Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego...

W Obwodowym Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego nr 26 w Krakowie, mieszczącym się w świetlicy Zakładowej Wytwarzania Futrzarskich panuje każdego wieczoru ożywiony ruch. Spotykają się tu paacy zawodowej agitatorzy z fabryk, szkół, uczelni.

W świetlicy Paweł Jezorowski, dyrektor huty szkła „Postęp” rozmawia z grupą młodych agitatorów z Akademii Medycznej i Zasadniczej Szkoły Metalowo — Elektrycznej.

Za chwilę rusza w teren, z porcją broszur pierwsza grupa agitatorów.

W lokalu pozostaje tylko przewodniczący Komitetu Franciszek Kotarba, słusarz — brygadziści z fabryki „Solway”. Młodzi agitatorzy nazwali go swoim dziadkiem „Dziadek” Kotarba bowiem szczególną opieką otacza swoich młodych agitatorów. Dba o dostarczenie im odpowiedniej lektury, o należytą wyjaśnienie niezrozumiałych zagadnień. Stale kontluje ich pracę urządzając częste konsultacje.

Do świetlicy weszło trzech młodych agitatorów. Przyszli po nowy materiał i broszury. Są to uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowo — Elektrycznej: Zbyszek Kilnowski, Janusz Łukasik i Józef Turowski.

— Wszystkie broszury już rozkolportowaliśmy — mówi Zbyszek — ludzie bardzo chętnie przyjmują od nas broszurki, zyciorysy kandydatów na posłów naszego obwodu. Pomagają im one zrozumieć politykę naszego ludowego rządu.

Korespondent STANISŁAW DZIERŻAK Kraków

Będzie załatwione

Z obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr. 189 w Łodzi wyrusza dwójka agitatorów.

Pod adresem dyrekcji huty „Ferrum”

W br. ukończyłem Technikum i zostałem zatrudniony w hucie „Ferrum”. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie warunki mieszkaniowe w jakich się znajduję. Otóż po przybyciu do huty wraz z dwoma kolegami dostałem pomieszczenie w baraku, który nie nadaje się na mieszkanie. Drewniane, nietynkowane ściany baraku mają duże szpary, przez które nietłosciwie ciągnie zimno. Sufit w mieszkaniu — zastępuje dach. Sytuacji nie ratuje metalowy piec, którego jedyną „zaletą” jest to, że szybko się nagrzewa i szybko stygnie. Gdy kładziemy się spać na sali jest gorąco, że trudno wytrzymać. Rano natomiast każdy zgrzyta zębami z zimna. Jak jeszcze długo tak będziemy mieszkać?

O naszych warunkach mieszkaniowych wiedzą: Dyrekcja, Rada Zakładowa i Zarząd Zakładowy ZMP, a mimo to nie starają się nam pomóc. Jedni idą spać, drudzy czytają różne smżmiry, które wpływają na nich demoralizująco. Pracujący kiedyś zespół tanechny z braku pracy świetlicowej i odpowiedniego kierownictwa rozpadł się. Zaniedbanie pracy świetlicowej razi tym bardziej, że zakład ten ma szczególnie dobre warunki rozwinięcia tej pracy. W zakładzie są dwie świetlice wyposażone w dużą bibliotekę, pianonat baru i otynkować go od wewnątrz.

Korespondent WŁADYSŁAW MALARA Katowice

Trzeba zająć się wolnym czasem młodzieży z Poniatoła

Młodzież pracująca w Zakładzie w Poniatołku z nadwyzką wykonuje swoje plany produkcyjne, ale choć przoduje w pracy to jednak nie we wszystkim jest w porządku. Zaniedbana jest sprawa opieki nad młodzieżą w godzinach wolnych od pracy.

Młodzież tego zakładu wolny czas spędza jak może. Jedni idą spać, drudzy czytają różne smżmiry, które wpływają na nich demoralizująco. Pracujący kiedyś zespół tanechny z braku pracy świetlicowej i odpowiedniego kierownictwa rozpadł się. Zaniedbanie pracy świetlicowej razi tym bardziej, że zakład ten ma szczególnie dobre warunki rozwinięcia tej pracy. W zakładzie są dwie świetlice wyposażone w dużą bibliotekę, pianonat baru i otynkować go od wewnątrz.

Korespondent J. OSTROWSKI Częstochowa

— Słusznie macie pretensje — mówi Irka — ale pewnie myślicie, że winna temu cała Rada Narodowa. A tymczasem siedzi tam jakiś biurokrata za biurkiem, który waszą sprawę włożył głęboko do szuflady i dlatego wciąż nie macie tego okna. A przecież to tylko dzięki Radzie Narodowej wypererowano wam całe mieszkanie. A biurokrata, który zawinił — znajdziemy. Będzie to nie tylko z pożytkiem dla was, ale i dla innych mieszkańców.

— Czy wy, taka młoda, potraficie tam co zrobić? — zamyśliła się Gobałowa.

— Jestem młoda, ale to nie wada — śmieje się Irka. Poza tym jestem ZMP-ówką i agitatore Frontu Narodowego. Front Narodowy — to mi wszystko: ja i wy, bliscy sobie ludzie pracy, którzy chcą dobra wszystkim w kraju. Kraj bez biurokratów będziemy mieli wtedy, gdy tak jak mówi Program Frontu Narodowego będziemy ich wykrywać — ja i wy. Jakbyście przyszli na ten odczyt o Froncie Narodowym, to byście się więcej jeszcze dowiedzieli. Bo nie tylko przeciw biurokraciam przeskadzają i nie tylko przeciw nim powinniśmy walczyć.

— No, przyjdę, przyjdę — mówi Gobałowa. Właściwie to może i być ciekawe. Chciałabym sobie posłuchać jak to będzie w Polsce za kilka lat.

Agitatorzy wracają do swojej obwodowej komisji. Piszą obszerne sprawozdanie, podpisuje je przewodniczący Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego i przekazuje przedstawicielowi Prezydium Rady Narodowej. Wreszcie maż skombinował drzwi, ale okno pozostało takie jak dawniej. Widzicie, zatykam szmatami, żeby się woda nie lała, ale to nic nie pomaga. Mała się przeziębila. Taka to i robotka.

Korespondent STANISŁAW DZIERŻAK Kraków

Metodzie Wyborczy LIKWIDUJcie NIEDOCŁĄGNIĘCIA, PIĘTUJcie BRAKI, WALCZcie Z TRUDNOŚCIAMI

W tym okresie przychodzą już do domu rodzinnego Heleny Boczkowej żołnierze, więc gwardziści dawali jej tylko drobniejsze polecenia, a odnieść jakąś paczkę tam a tam... „W roku 1943 widziałam, jak Niemcy rozstrzelali pięciu chłopów za przynależność do Gwardii Ludowej; widziałam, jak ich bili, kopali w twarz i jeszcze robili zdęcia.”

Tak rozdziała się w Helenie nienawiść do faszystów. A jednocześnie zrodziła się miłość do tych, którzy wyzwali polską ziemię — do żołnierzy radzieckich. Witała ich pamiętnego lata 1944 r. na lubelskiej ziemi kwiatami. Oficerowie i żołnierze wiele opowiadali o Związku Radzieckim, o młodzieży — jak ona żyje i pracuje, jak buduje swoje wspaniałe życie. Helena

Korespondent H. WITKOWSKI Łódź

— W rodzinie duu i półlektora — mówi Irka — ale pewnie myślicie, że winna temu cała Rada Narodowa. A tymczasem siedzi tam jakiś biurokrata za biurkiem, który waszą sprawę włożył głęboko do szuflady i dlatego wciąż nie macie tego okna. A przecież to tylko dzięki Radzie Narodowej wypererowano wam całe mieszkanie. A biurokrata, który zawinił — znajdziemy. Będzie to nie tylko z pożytkiem dla was, ale i dla innych mieszkańców.

— Czy wy, taka młoda, potraficie tam co zrobić? — zamyśliła się Gobałowa.

— Jestem młoda, ale to nie wada — śmieje się Irka. Poza tym jestem ZMP-ówką i agitatore Frontu Narodowego. Front Narodowy — to mi wszystko: ja i wy, bliscy sobie ludzie pracy, którzy chcą dobra wszystkim w kraju. Kraj bez biurokratów będziemy mieli wtedy, gdy tak jak mówi Program Frontu Narodowego będziemy ich wykrywać — ja i wy. Jakbyście przyszli na ten odczyt o Froncie Narodowym, to byście się więcej jeszcze dowiedzieli. Bo nie tylko przeciw biurokraciam przeskadzają i nie tylko przeciw nim powinniśmy walczyć.

— No, przyjdę, przyjdę — mówi Gobałowa. Właściwie to może i być ciekawe. Chciałabym sobie posłuchać jak to będzie w Polsce za kilka lat.

Agitatorzy wracają do swojej obwodowej komisji. Piszą obszerne sprawozdanie, podpisuje je przewodniczący Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego i przekazuje przedstawicielowi Prezydium Rady Narodowej. Wreszcie maż skombinował drzwi, ale okno pozostało takie jak dawniej. Widzicie, zatykam szmatami, żeby się woda nie lała, ale to nic nie pomaga. Mała się przeziębila. Taka to i robotka.

Korespondent H. WITKOWSKI Łódź

NASI KANDYDACY

Z ostatniego pokolenia polskiej biedy

„W rodzinie duu i półlektora — mówi Irka — ale pewnie myślicie, że winna temu cała Rada Narodowa. A tymczasem siedzi tam jakiś biurokrata za biurkiem, który waszą sprawę włożył głęboko do szuflady i dlatego wciąż nie macie tego okna. A przecież to tylko dzięki Radzie Narodowej wypererowano wam całe mieszkanie. A biurokrata, który zawinił — znajdziemy. Będzie to nie tylko z pożytkiem dla was, ale i dla innych mieszkańców.”

— Czy wy, taka młoda, potraficie tam co zrobić? — zamyśliła się Gobałowa.

— Jestem młoda, ale to nie wada — śmieje się Irka. Poza tym jestem ZMP-ówką i agitatore Frontu Narodowego. Front Narodowy — to mi wszystko: ja i wy, bliscy sobie ludzie pracy, którzy chcą dobra wszystkim w kraju. Kraj bez biurokratów będziemy mieli wtedy, gdy tak jak mówi Program Frontu Narodowego będziemy ich wykrywać — ja i wy. Jakbyście przyszli na ten odczyt o Froncie Narodowym, to byście się więcej jeszcze dowiedzieli. Bo nie tylko przeciw biurokraciam przeskadzają i nie tylko przeciw nim powinniśmy walczyć.

— No, przyjdę, przyjdę — mówi Gobałowa. Właściwie to może i być ciekawe. Chciałabym sobie posłuchać jak to będzie w Polsce za kilka lat.

Agitatorzy wracają do swojej obwodowej komisji. Piszą obszerne sprawozdanie, podpisuje je przewodniczący Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego i przekazuje przedstawicielowi Prezydium Rady Narodowej. Wreszcie maż skombinował drzwi, ale okno pozostało takie jak dawniej. Widzicie, zatykam szmatami, żeby się woda nie lała, ale to nic nie pomaga. Mała się przeziębila. Taka to i robotka.

Korespondent H. WITKOWSKI Łódź



Helena Boczkowa na spotkaniu ze swoimi wyborcami

zaczęła coraz lepiej rozumieć, że Polska, która nastąpi — musi być podobna do tego kraju, który pokonał faszystów; że nie mogą wrócić te czasy, kiedy okna zatykała galganami, aby głodne dzieci nie wolały jeść... że o to trzeba walczyć.

Wstąpiła do ZWM. Z czasem została przewodniczącą ZP w Puławach. Miała wtedy osiemnaście lat i kilka „wyroków śmiertelnych” od podziemnych band.

A te wyroki bandyści wydawali dlatego, że walczyła o to, aby takie chłopie dzieci jak ona mogły się uczyć, żeby na wsi były świetlice, żeby „zbędni ludzie” ze wsi szli do przemysłu, żeby chłopcy wyjeżdżali zbierać pierwszy płon na Ziemiach Odzyskanych.

„...bandyci pobili ojca tak, że mu zebra palniali, a matkę powiedzieli: powinnaś zginąć w piecu krematoryjnym za takie wychowanie córki. Zrozumiałam dobrze, że nie ma różnicy między hitlerowcami, a tymi, którzy mojej matce grozili piecem krematoryjnym.”

W grudniu 1948 r. Helenę Boczkową — wówczas jeszcze młodego członka partii — wybrano delegatem na Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS. W następnym roku została delegatem na międzynarodowy zlot młodzieży w Budapeszcie. A po ukończeniu dwuletniej szkoły partyjnej wyjechała na wycieczkę do ZSRR.

„Ci ludzie — wspomina Boczkowa swój pobyt w ZSRR — wszędzie, gdzie ich spotkałam, serdecznie interesowali się Pol- ską, starali się wszystko wytłumaczyć, przekazać swe umiejętności; widziałem, że chcą, aby i u nas było coraz lepiej.”

„Kiedy teraz przejeżdżam do domu — śmieje się Boczkowa — mogę zobaczyć naradę rodzinną członkiem spółdzielni produkcyjnej „Dobra Wola” w powiecie Sępólno, w budgoskim i członkiem kół gospodyń, starsza siostra — członkiem Partii, pracuje w MRN, brat — członkiem Partii, pracuje w Gminnej Radzie, młodsza siostra jest przewodniczącą kół ZMP w spółdzielni produkcyjnej i członkiem Zarządu Wojewódzkiego ZMP, drugi brat — przewodniczącym szkolnego kół ZMP w Technikum Handlowym, a najmłodszy — przewodniczącym Rady Drużyny Harcerskiej. No, i czy nie aktywno rodzinny? A myślicie, że tak zaraz poieszło? Nie, nie teraz z nimi kłócę się o sprawy polityczne, nie raz tak się pogawędzaliśmy, że wyjeżdżałam od nich — ale nadal pisałam listy, znowu wracałam do domu; no i dziś, wiecie już, jak jest!”

Helena Boczkowa jest przewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Warszawie. Jej kandydaturę wysunęło w Oficerekcie Szkoła Piechoty — wysunęli ją młodzi robotnicy i chłopcy, którzy uczą się naj- lepiej strzeż naszych granic przed napastą imperialistów. Wysłany kandydatem Heleny Boczkowej — młodej działaczki ZMP-owskiej, która wyszła z ludu i temu ludowi ofiarnie służy.

ZIEL.

ZROBISIE

Istnieją słówka i powiedzonka na kształt magicznych zaklęć. Wystarczy je wypowiedzieć, aby ze stanu niepokoi, „denerwowania czy niepewności przejść w stan samouspokojenia. Wystarczy też usłyszeć takie magiczne zaklęcia z cudzych ust, aby nabrać pewności, że sprawa — bez względu na jej wagę — przyberze lepszy obrót. Ale czy zawsze wystarczy? Czy magiczne zaklęcia można powtórzyć bez końca z tym samym skutkiem? Czy też z tym zaklęciem bywa tak, jak z dżabanem,

który pół wody nosił, półki się ucho nie urwało? Na przykład takie słowo: „zrobi się”. Czy zauważyliście, jak ono działa? Ot, taki przykładzik: Przyszli raz mieszkanicy hotelu robotniczego do Dyrekcji Zakładowej Robot Budowlanych „Wschód” w Chorzowie — Batortim (które ten hotel podlega) i o raz z pretensją: — Brudno mamy w hotelu. Nikt nie sprząta, pościeli miesiąc niezmienną, uszdzicie

— Zrobi się! — brzmiało odpowiedź. Mieszkanicy hotelu odetchnęli z ulgą, grzecznie podziękowali i wyszli. Czekali, czekali, aż „zrobi się” czysto, ale jakoś nie mogli się doczekać. Poszli więc znowu do dyrekcji.

— My w sprawie tego hotelu. Ciagle tam brudno. Kurz, okna nie myje, pościeli niezmienną... — Zrobi się! — przerwało im odpowiedź. Ale dziwnie, tym razem magiczne słówko nie podziałało. Mieszkanicy hotelu „denerwowali się, nie wierzyli w zaklęcie i napisali do „Standardu Młodych”.

Niewątpliwie od dyrekcji ZRB w Chorzowie — Batortim otrzymamy wyjaśnienie, co znaczą słówka „zrobi się”. Pytamy tylko: KIEDY?

LUTECKI (na podst. koresp. Jana Kosika Chorzów — Fatory)

— Zrobi się! — brzmiało odpowiedź. Mieszkanicy hotelu odetchnęli z ulgą, grzecznie podziękowali i wyszli. Czekali, czekali, aż „zrobi się” czysto, ale jakoś nie mogli się doczekać. Poszli więc znowu do dyrekcji.

— My w sprawie tego hotelu. Ciagle tam brudno. Kurz, okna nie myje, pościeli niezmienną... — Zrobi się! — przerwało im odpowiedź. Ale dziwnie, tym razem magiczne słówko nie podziałało. Mieszkanicy hotelu „denerwowali się, nie wierzyli w zaklęcie i napisali do „Standardu Młodych”.

Niewątpliwie od dyrekcji ZRB w Chorzowie — Batortim otrzymamy wyjaśnienie, co znaczą słówka „zrobi się”. Pytamy tylko: KIEDY?

LUTECKI (na podst. koresp. Jana Kosika Chorzów — Fatory)



POWIEŚĆ Famiatka z CELULOZY

Brońda nie wie. Szczęsny dokładnie wie od wczoraj. Rozpiera go chęć powiedzenia komuś, co to za człowiek — Georgi Dymitrow, młody drwal z Radomira, młody zecer, potem... — nie podobna wylieźć, kim był potem, bo i wódzem taniaków, i sekretarzem generalnym związków zawodowych, potem, wziętym na front, znowu powrosto z wziętym; raz na wozie, raz pod wozem. Kłeska i zwycięstwo przychodzą jak dzień i noc, ale walka ludu trwała i Dymitrow był z ludem. Zawsze i wszędzie — przeciw wszystkim panom i oprawcom, przeciw bułgarskim, tureckim i macedońskim... Stracił w tej walce trzech braci, stracił ojczyste, ścigany zaoconym wyrokiem śmierci. Dostał się w ręce gestapo i po siedmiu miesiącach stanął niezłomy przed sądem faszystów.

— Bronie tu swojej czci politycznej i rewolucyjnej, swego światopoglądu, swoich idei, celu mego życia. Dlatego każde twierdzenie, jakie tu wygłaszam, jest moją własną krwią, każde zdanie — prawdą. Prawdą jest, że dla mnie, dla komunisty, najwyższą ustawą jest program międzynarodówki komunistycznej, najwyższym trybuna-

lem — komisja kontrolna międzynarodówki komunistycznej. Nie każdy może oddać to wszystko w słowach gładkich jak u Bielawy, ale przeyć może każdy, duży czy mały, Szczęsny czy Brońda. — Oh, żebym ja tak mógł! — Ba, ja bym też chciał! Patrza oboje na Dymitrowa i o jednego marzą, aż się Szczęsny wzdrygnął — to już nie masz, stary koniu, nikogo, żeby się wywnetrzył, tylko akurat przed tym dzieckiem? — Dobra. Ale my tu gadu-gadu, a tam pewnie lekcje nie odrobione? — Właśnie, że odrobione. Nie mam zalety, tylko te rachunki... — W takim razie mogę ci pomóc. W rachunkach to ja jestem mocny. — Jak cztery cholery!

— Ty się nie śmiejesz, smarkulo, lepiej daj zeszyt, to się przekonasz. Z dolu słychać głos Ewy: — Tedy, proszę was, tymi schodkami. Musi być u siebie, bo tam Brońda pobiegła... — Czyżby kroki wlatują zdobywczo po stopniach pnących się w górę spirala. Pukanie. — Proszę — odpowiada Szczęsny ze zdziwieniem, bo ci, co do niego przychodzą — wchodzą tu nie pukając.

— Panienka do was — odrzułwa sobie Ewa gdzieś na schodach i Szczęsny w pierwszej chwili rzeczywście widzi na progu jakąś panienkę w czapeczce futrzanej, zsuniętej na bakier, osnieżoną, w rumieńcach... — Aleś się zakonspirował! Ledwo odnalazłam. — Czyżby? — Tylko to mógł wykrztusić. Cztery miesiące odpędzał ją, zwałczal w sobie, nawet obrzydzał, tymczasem ona ruchem swobodnym zdejmuje czapkę, potrząsa niesfortnymi włosami — szron opada i wszystko jest po dawnemu.

— Idę, idę, miasto się kończy — gdzie u licha ten „Dom na Wydmuchu”? Ciemno, wiatr i śnieg — czorny wietier, białej śnieg — jak w poemacie... Brońda przenosi wzrok z jej twarzy tryskającej humorem na stęzły profil Szczęsnego, widzi, że tych dwojga ona, Brońda z piątej klasy, zgola nie obchodzi i, szeptem, idzie w stronę drzwi. — To ja już nie będę z tym zeszytem... — Naciśka kłamkę, cofa się tyłem, do ostakta mierząc spode łba przybyłą spoirzeniem, w którym jest niepokój i wyrzut. — Ta mała musi cię bardzo kochać — mówi Madzia. — I ja ją też. Madre dziecko. — Nie, to już kobieta.

— Daj spokój, co ci przyszło... — A czyś nie zauważył, jak się na mnie patrzyła? Oczy ma trochę kocie, zielonkawe, i w tych ślicznych ślepkach zieleniło wprost: „Wstrętna, po coś tu przyszła!?” Rzeczywiście — po co? Nawet krzesła nie dają, nie proszą, żebym usiadł! — E, ja cię proszę, bez literackich kawałków. Krzesło stoi, chęsz, to sobie siadaj. — Pewnie, że siadę. I rotundę zdejme.

— Plaszycz jakimś kotem bramowany na kolnierzu i mankietach. W białej bluzeczce, którą nieraz prala w Dojmach, Madzia czuje się widać bardziej sobą, rozgląda się po poddaszu. — A więc tak tu mieszkaś? — jak gdyby naprawdę zdjęła „rotundę” czy inne równie obce okrycie. — A co u ciebie? Jak się ma Julian? — Trzyma się staruszek. Łamie go trochę w pedale i kalamarz czasem wala, ale wciąż pracuje. Nie daje się. Ciężo mi było rozstać się z Julianem. — Czeka? — Zostaje się? Z kimże on został? — Nie ma go już na Lubie. Przyjechał po niego towarzysze z okręgu. Lepiej mu tam będzie. A mnie przeniesiono do Włocławka. Robota z młodzieżą podobno kuleje, więc mam się nią zająć. Właśnie przyznam w tym charakterze, w młodzieźowym. Mam cię zapamiętać towarzyszu Bida, coście właściwie zrobili w Rzekuciu? — W takim razie, towarzyszu młodzieżowa — tak chyba wypadnie tytu-

— Daj spokój, co ci przyszło... — A czyś nie zauważył, jak się na mnie patrzyła? Oczy ma trochę kocie, zielonkawe, i w tych ślicznych ślepkach zieleniło wprost: „Wstrętna, po coś tu przyszła!?” Rzeczywiście — po co? Nawet krzesła nie dają, nie proszą, żebym usiadł! — E, ja cię proszę, bez literackich kawałków. Krzesło stoi, chęsz, to sobie siadaj. — Pewnie, że siadę. I rotundę zdejme.

— Plaszycz jakimś kotem bramowany na kolnierzu i mankietach. W białej bluzeczce, którą nieraz prala w Dojmach, Madzia czuje się widać bardziej sobą, rozgląda się po poddaszu. — A więc tak tu mieszkaś? — jak gdyby naprawdę zdjęła „rotundę” czy inne równie obce okrycie. — A co u ciebie? Jak się ma Julian? — Trzyma się staruszek. Łamie go trochę w pedale i kalamarz czasem wala, ale wciąż pracuje. Nie daje się. Ciężo mi było rozstać się z Julianem. — Czeka? — Zostaje się? Z kimże on został? — Nie ma go już na Lubie. Przyjechał po niego towarzysze z okręgu. Lepiej mu tam będzie. A mnie przeniesiono do Włocławka. Robota z młodzieżą podobno kuleje, więc mam się nią zająć. Właśnie przyznam w tym charakterze, w młodzieźowym. Mam cię zapamiętać towarzyszu Bida, coście właściwie zrobili w Rzekuciu? — W takim razie, towarzyszu młodzieżowa — tak chyba wypadnie tytu-

— Nie ma takiego, który by mógł na wszystko z miejsca odpowiedzieć. I nie o to chodzi. Chodzi przede wszystkim o zasób podstawowych wiadomości do ugrntowania naszego światopoglądu, a więc należy trzymać się jakiegoś programu. Owszem, podobne rozmowy o wszystkim są bardzo pobudzające, ale niewiele dają. Kiedy się tam znow wybierzesz, pojedziemy razem, dobrze? — Jasne. Nareszcie oddam w godne ręce Młodzieży zajętym się. Sama wiesz, jak. Przypadkiem i z musu. Tak samo Staszek. — Właśnie, jak mu idzie? — Szczęsny mówi, jak jest, że Staszek może służyć młodzieży tylko lokalnie, zamkniętą ja na kłódce. Piekarska omiędła wyspa w październiku, za to potem komórka ta została bez kiero-

wnictwa i odtąd idzie samopas. Zdaniem Madzi, za długo się trzymają Piekarskiej i jest ich tam stanowczo za dużo. Powinni się przenieść gdzie indziej i rozbić na dwie grupy. — Zimno — wzdryga się Madzia. — Marzniesz tu chyba. — Podczas gdy gadali, ogień zgasił i wiatr całe ciepło wdmuchal. — Marznąc nie marznę, bo w nocy śpię i nie czuję, a w dzień rzadko jestem u siebie... Zaraz napalę, to się ogrzeję. — Kleczy chłaciając szczerpki na rozpalce. Madzia stoi obok z ręką na białej rure. Piecyk, który ich dzieli, jest trochę inny niż w Dojmach, bo tam był skrzyniowy i z fajerkami, a ten to zwykła „żabka”. Ale wtedy, w dniu ostatnim, Szczęsny tak samo kleczał przypalając i ona patrzyła na niego w zamieszaniu. — Nawet nie wiem, jak się urządziłaś, Madziu, gdzie mieszkasz. — Będę żyła z korepetycją. Ze wszystkich zajęć to jedno daje największą swobodę w dysponowaniu czasem. Mam już jedną korepetycję. Klingero-wa obiecała więcej. — Rozmowa znow się urywa, choć obie czują, że muszą mówić. Nie podoba im nie mówić — milczenie krzyczy o tym wszystkim, co było, co w sobie noszą. — Skłamałam — odzywa się Madzia głosem przytłumionym, z lekką wstydli-wością. — Wcale nie przyszłam w sprawie młodzieży. Po prostu bardzo się za tobą stęskniłam.

(c. d. n.)

Wykonamy 300 proc. normy dla uczczenia wyborów

My, młodzieżowa brгада ślusarska im. Olka Koszewo...

Dla uczczenia Wyborów brгада nasza podjęła zobowiązanie...

Nasza walka o wzrost produkcji przyczyni się do realizacji Programu Wyborczego...

Każde przekroczenie normy, każdy metr muru ponad plan...

Niech żyje Front Narodowy! Niech żyje opiekun i nauczyciel młodzieży...

Młodzieżowa brгада ślusarska im. Olka Koszewo

Zaciągam warty wyborczą



St. Sulkowski

Ja, Stanisław Sulkowski, kandydat z ZWAO im. 1 Maja...



St. Łączkowski

Ja, Stanisław Łączkowski na wezwanie kł. Stanisława Sulkowskiego...

W odpowiedzi na wezwanie tow. Stanisława Łączkowskiego...

Ja, Szczyński Andrzej zobowiązuję się podnieść na czesie wyborów...

Ja, frezer, Bogdan Sawicki, zaciągając warty wyborczą...

Górnicy, hutnicy, metalowcy i włókniarze zaciągają warty wyborcze

Ogromne rzesze ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...

W podziemiach kopalni „Wesoła” 88 górników zaciągnęło warty wyborcze...

Zaciąganie „wart wyborczych” w innych oddziałach huty „Jedność” trwa.

Czwarta rocznica historycznej uchwały rządu radzieckiego i KC WKP(b) o planie założenia ochronnych pasów leśnych

Przed czterema laty, 20 października 1948 r. rząd radziecki i KC WKP(b) opublikowały...

Delegacja Związku Radzieckiego popiera propozycje delegacji polskiej przedłożone Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ

W dalszym ciągu swego prze mówienia na posiedzeniu plenarnym...

W tym roku militaryzacja przemysłu USA nabrała jeszcze większego rozmachu...

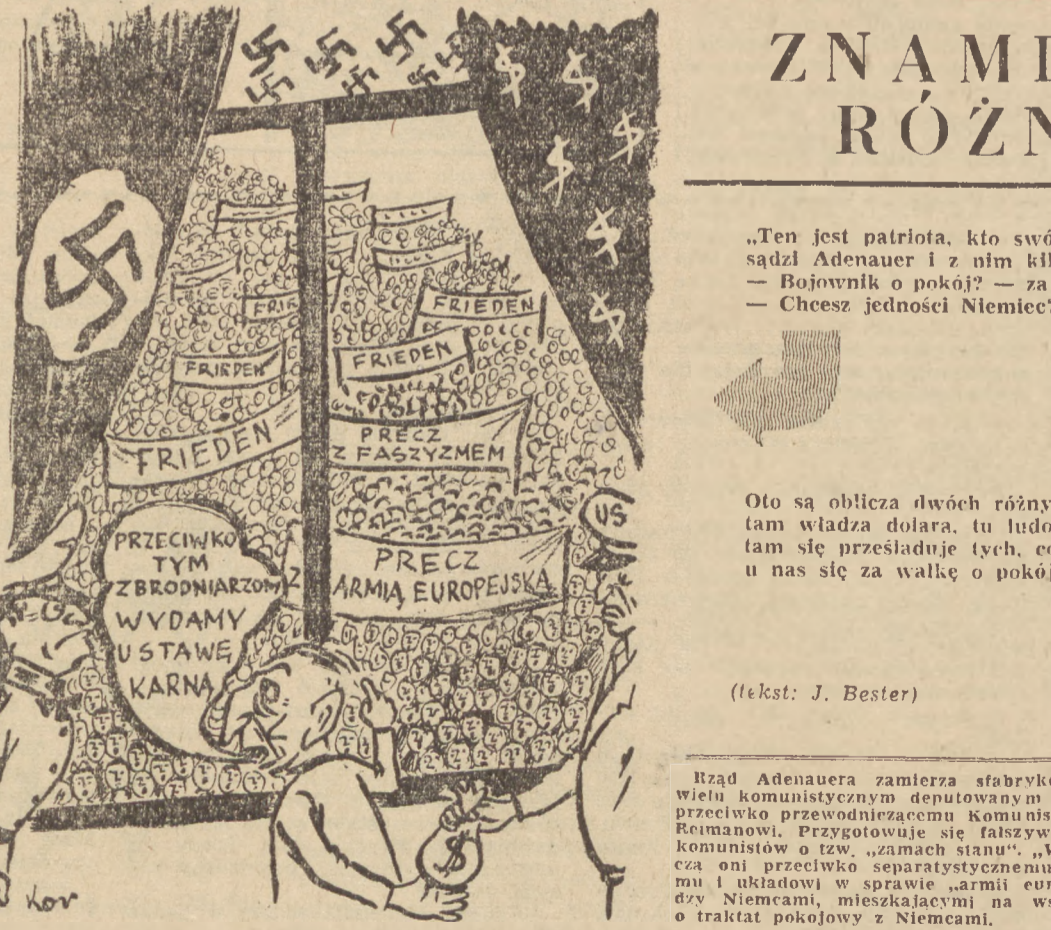
Militaryzacja ekonomiki USA. Anglii, Francji i innych krajów...

Jeśli sięgniemy do pracy Komisji Rozbrojeniuowej...

W Warszawie Sierbna 12 Tel. centr. 8-04-21 22 30

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej

W Warszawie Sierbna 12 Tel. centr. 8-04-21 22 30



„Ten jest patriota, kto swój naród zdradzi!” — sędził Adenauer i z nim kilku panów...

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu postanowiono masowo zaciągnąć warty wyborcze...

W ostatnim tygodniu przed wyborami załoga Elektrowni Warszawskiej chce osiągnąć jak najwyższe wyniki...

W Warszawskich Zakładach Farmaceutycznych nr 1, apel do zaciągania wart wyborczych...

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie polepszenia warunków bytowych nauczycielstwa

Z uwagi na szczególne warunki pracy nauczycielstwa na wsi i w małych miasteczkach...

Wszystkimi krajami, które pragną rozwijać wymianę handlową z ZSRR...

Przedstawiciele ludowej Korei winni uczestniczyć w Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Dzienniki koreańskie ogłosiły tekst pisma wystosowanego przez ministra spraw zagranicznych...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Ważając, że podczas obecnej dyskusji Zgromadzenie Narodów...

Sztafeta wyborcza na Żeraniu



Do redakcji „Sztandaru Młodych”.

Pragniemy Was zawiadomić, że w związku z sprawowaniem młodzieżowego Punktu Kontroli...

Wzmocnić prace polityczno-wyjasniającą wśród młodzieży...

Zwołać natychmiast zebranie zarządów kół ZMP z narządziem i dokonać analizy ich pracy...

Przeanalizować zadanie zorganizowania brzydady produkcyjnych, spopularyzowania umów o współzawodnictwie...

Zarząd Zakładowy ZMP postanowił również jak najszersze spopularyzowanie inicjatyw...

Z wynikiem naszej pracy doniesiemy w najbliższym czasie.

Wzywamy do organizowania Zakładowych Sztafet Kontroli Wykonania Zobowiązań...

Zarząd Zakładowy ZMP przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu

Trzeba szybko działać

Może Wy mi pomożecie, towarzyszu, dowiedzieć się w jakim procencie wykonuje swoje zobowiązania wyborcze?

Niestety, Zarząd Zakładowy ZMP posiada ostatnie dane dotyczące współzawodnictwa i realizacji zobowiązań...

Tak właśnie, jak na powyższym rysunku wygląda kontrola młodzieżowych zobowiązań...

Nie wiem, czy i jak realizuje swoje zobowiązanie wyborcze i dreczy mnie to okropnie...

Obecnie niht nie może mi powiedzieć czy już podniosłem wydajność swojej pracy o 1 proc. do czego się zobowiązałem...

Wzywamy przewodniczącego Zarządu ZMP i aktywnego członka ZPB im. Dzierżyńskiego...

Bierzcie przykład z towarzyszy z FSO Żerań, którzy zorganizowali u siebie zakładową sztafetę kontroli...

Stanisława Szarlińska — prozdowca pracy, była murarka, obecnie uczennica Technikum Budowlanego w Warszawie...

Kobiety polskie — w imię walki o pokój i szczęście Ojczyzny głosujcie na kandydatów Frontu Narodowego!